

Maria Krasowska

III rok Filologia rosyjska UW

marzec 2013

LIMONOW – wielki artysta, czy wielki zbrodniarz ? Książka Emmanuela Carrere`a „Limonow”.

Ediczka, Eduard Sawienko, Limonow – wiele imion, jedno życie.

Każde z imion tej wielkiej twórczej osobowości zostało nadane przez znajomych i odpowiada okresowi życia i zachodzącym w nim zmianom. Artysta urodził się w 1943 roku w Dzierżyńsku. W swoim życiu często zmieniał profesje - zaczynając od poety, a kończąc na polityku. Był redaktorem naczelnym gazety „Limonka”, której nazwa została zaczerpnięta od jego przydomka „Limonow”. Zostało mu ono nadane podczas nielegalnych spotkań poetów i towarzyszyło mu przez całe życie.

Dostałam książkę o Limonowie na święta. Na okładce było zdjęcie mężczyzny z papierosem i przymrużonymi oczyma, na głowie miał kaszkiet. Zwykły facet, zwykłe zdjęcie. Nasuwa się pytanie, czy jego życie też było zwykłe? Emmanuel Carrere opisuje życie Ediczki w sposób nietuzinkowy. Podczas czytania książki ogarniały mnie emocje, które zaczynały się od nienawiści do głównego bohatera, a kończyły uwielbieniem. Oczywiście od początku miałam do niego szacunek, nie z powodu jego czynów, a dlatego, że potrafił odnaleźć wyjście z wszystkich sytuacji. Autor książki podczas wywiadu mówi: „Limonow sięgał dna kilka razy: leżał znokautowany, pozbawiony nadziei i zawsze wstawał.” Książka dzieli się na 9 rozdziałów- etapów życia Limonowa, plus wprowadzenie i epilog. Można zauważyć, że jego życie da się podzielić na dwa sposoby. Pierwszy i najbardziej oczywisty - podział ze względu na państwa i miasta w których przebywał Sawienko. Drugi sposób podziału wyznaczają kobiety i dzielą jego życie na etapy całkowicie różnych miłości. Czytając książkę miałam wrażenie, że autor trochę zazdrości wolności i odwagi Eduardowi. Nie każdy człowiek potrafi iść do przodu zostawiając za sobą cały swój materialny dobytek. A bohaterowi książki to się udało. Prócz tego Limonow- jak każdy prawdziwy artysta- zawsze ma przy sobie swoje dzieła: w głowie (podczas pobytu w więzieniu), czy na papierze. Wzmianki autobiograficzne Carrere`a ukazują nam, że on sam tak się różni od Ediczki, że nie byłby na tyle szalony, żeby na przykład napisać książkę o wielkich Murzynach. Co więcej, prawdopodobnie nawet nie zdobyłby się na próbę podjęcia podobnego tematu. Jest trochę tchórzliwy w swojej własnej biografii –przynajmniej ja odnoszę takie wrażenie. Ale nie wszyscy muszą być towarzyszami Sawienko, dorównywać mu odwagą. Eduard od samego początku życia chciał zaistnieć, wbić się w pamięć ludziom. Nie grało dla niego roli, w jaki sposób to zrobi- czy będzie bandytą, pisarzem, politykiem, wrogiem. Wybrał działalność artystyczną, co z pewnością było dobrą decyzją, zarówno dla niego, jak i dla nas. Jego sposób pisania jest szalenie

realistyczny, przerażająco obrzydliwy i szczery do bólu (czego domyślamy się po opisach Carrere'a). Po przeczytaniu książki mogę powiedzieć jedno - warto po nią sięgnąć. Świat rosyjskiej bohemy, ludzkiej desperacji, zagubienia w rzeczywistości , a w końcu odnalezienie promyka nadziei, ciągle odnajdywanie się i zatracanie w swojej duszy – to wszystko można znaleźć w recenzowanej przeze mnie pozycji.